





**Próbki niklu.**

Dyrektor Towarzystwa wydobycia tego niklu w Brazylii odwiedził w tych dniach Komisję Federalną Handlu Zagranicznego w Rio, okazując próbki żelaza i niklu, jakie wywala się w hutach w municyplum Liberdade w Stanie Minas Gerais. Towarzystwo Niklowe produkuje obecnie dwie i pół tonny żelaza i niklu dziennie.

**Skauci z Parany i Santa Catharina w São Paulo.**

Skauci z Parany i Santa Catharina cieszą się wielką sympatią wśród swych kolegów z São Paulo oraz tamtejszych władz.

**Ujednostajnienie mundurków szkolnych**

W najbliższych dniach władze wszystkich szkół w Brazylii otrzymają instrukcje dotyczące nowych uniformów szkolnych. Przewidziane są dwa rodzaje uniformów: na lato i zimą osobno.

**Ulewne deszcze w Rio Grande do Sul.**

Z Porto Alegre donoszą, że w Stanie tym padają ulewne deszcze. Stan wody w rzekach podniósł się bardzo. Miasto Rio Grande ucierpiało bardzo z powodu ulewnego deszczu, który padał trzy godziny bez przerwy. Wiele osób musiało opuścić swe domy z obawy przed zalaniem domów. Również tor kolejowy między Pelotas a Rio Grande został podmulony przez wodę na przestrzeni stu metrów.

**Straszne morderstwo w Thomas Coelho**

Dzienniki kurytybskie podają, że ubiegłej niedzieli, na kolonii Tomas Coelho, przedchodnie, przechodząc koło domostwa kolonisty Adama Moraga, z niemałym zdziwieniem obserwowali, że jakiś człowiek zwisa z drzewa. Zbliżywszy się do drzewa, rozpoznali, że są to zwłoki samego Adama Moraga. O strasznym tym wydarzeniu natychmiast powiadomiono policję. Na miejsce wypadku udał się natychmiast Dr. Walfrido Piloto, delegat policji, w towarzystwie lekarza i sekretarza. Ogledziny lekarza zwłok stwierdziły, że Adam Morag został najpierw uduszony, a dopiero potem powieszony. Dależe oględziny w domu wykazały nową zbrodnię. Oto znaleziono tam zwłoki żony Adama Moraga, której zwłoki, także noszą ślady uduszenia. Urządzenie domu znaleziono w niedziale, jak gdyby przeskakiwali je bandyci w poszukiwaniu za pieniądze. Władze policyjne natychmiast rozpoczęły śledztwo. Moragowie byli już raz okradzeni. We wrześniu skradziono im już 4200000.

Nie wiadomo jednak, czy obecna zbrodnia jest dziełem bandytów, którzy napadli na dom starszaka dla pieniędzy, czy też jest to fakt zemsty, choć w to drugie przypuszczenie niełatwo jest uwierzyć. W każdym razie policja w krótko wysławiła całą straszną zagadkę tej okropnej zbrodni. Straszna ta zbrodnia wywarła w całej okolicy ogromne wrażenie. Moragowie byli ludźmi spokojnymi, pracowitymi, zgodnymi, religijnymi. Mieszkałi sami, byli dość zamorni.

**Anglia buduje nowe samoloty.**

(Agencja 'północno-amerykańska Associated Press) Dowodziwo angielskich sił lotniczych przedziwili środki ostrożności, by przeszkodzić zawiązanym lotnikom niemieckim. Ci ostatni bowiem zamierzają zablockować porty przy angielskich wyspach, by nie służyły marynarce angielskiej za punkty zaopatrzenia się w paliwo i żywność. Za mierzona akcja lotników niemieckich ma być równocześnie przeciwdziałaniem wobec Anglii. Anglia tymczasem, by zapewnić bezpieczeństwo swych bombowców, jak również skuteczność działania tychże, buduje pospiesznie nowy typ wojennych samolotów, o wielkim promieniu działania, które będą eskortowały bombowce w ich dalekich lotach nad nieprzyjacielskim terytorium. Równocześnie rząd angielski zarządził budowę dalszych balonów zaporowych, które wzrosną się w pewnej wysokości od ziemi wzdłuż wybrzeży Wielkiej Brytanii.

**Czarny dzień marynarki handlowej.** Marynarka handlowa państw neutralnych, która odgrywa poważną rolę w dostawach towaru dla Anglii, poniosła w ciągu ostatnich dni wielką stratę. Zatopione zostały mianowicie następujące statki: statek norweski 'Blarrits' 1,552 ton wagi, statek niemiecki 'Oonto' 1,333 ton, szwedzki 'Patria' 118 ton, norweski 'Ila' 1,580 ton, szwedzki 'Gothin' 1640 ton, oraz znów norweski 'Miranda'. Wszystkie te statki poszły na dno w skutek zderzeń z pływającymi minami.

**Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce**

**Zebranie Komitetu**

W ubiegły piątek wieczorem w 'Club Curitibaense', odbyło się posiedzenie Parańskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Oprócz członków Zarządu, byli obecni: przewodniczący, lub przedstawiciele Sekcji, jak również przewodniczący Rady Współpracowników. Zebraniu przewodniczył prezes Dr. Vitor de Amaral.

**Sprawozdanie Sekretarza Generalnego.**

Sekretarz Generalny, Dr. Bronisław Roguski, który, bawiąc ostatnio w Rio de Janeiro, nawiązał osobisty kontakt z Centralnym Komitetem w Rio, przedstawił jak świetnie działa Komitet rioski, a zwłaszcza jak ściśle współpracuje on z Brazylijskim Czerwonym Krzyżem, doznając jego strony wielkiej życzliwości i poparcia w przesyłaniu pomocy ofiarom wojny. Następnie Dr. Roguski złożył sprawozdanie z działalności Sekretariatu Komitetu, zaznając, że członków z ważniejszymi pismami nadesłanymi do Komitetu.

Dodać należy, że sekretariat Komitetu nie ma żadnego pracownika płatnego. Wszelkie prace biurowe i organizacyjne wykonują bezinteresownie członkowie Zarządu oraz osoby, które dobrowolnie zgłosiły swe usługi.

**Sprawozdanie kasowe.**

Z kolei, skarbnik, Ka. Jan Paika, przedstawił sprawozdanie kasowe; od chwili rozpoczęcia działalności Komitetu do obecnej chwili, zebrano 58:459\$700. Suma ta pochodzi: 1) ze zbiórek na 'listy', 2) z imprez urządzanych przez instytucje współpracujące z Komitetem i 3) ze sprzedaży znaczków Komitetu. Ponadto ofiarowano kilka przedmiotów wartościowych, jak złote kolczyki, słubne obrączki i srebrne monety. Dotychczas wysłano gotówką do Centralnego Komitetu Pomocy Ofiarom wojny w Polsce, w Rio sumę — 30:000\$000.

**Zestawienie kasowe:**

|   |             |
|---|-------------|
| Suma dotychczas zebrana   | 58:459\$700 |
| Wysłano do Centralnego Komitetu w Rio de Janeiro  | 30:000\$000 |
| Zorganizowanie biura Komitetu w Kurytybie, zakup ksiąg, formularzy, list zbiorczych, oraz materiału piśmiennego | 1:088\$600  |
| Sekcja Pań, na zakup materiału do szwalni   | 1:000\$000  |
| Znaczniki pocztowe, stemple, i t. p.  | 491\$700    |
| Saldo dodatnie w kasie do wystania do Rio   | 25:879\$200 |
| Razem   | 58:459\$700 |

Jak z powyższego zestawienia wynika, pozostaje saldo w gotówce w sumie 25:879\$200. Oprócz wysłanych pieniędzy do Centralnego Komitetu w Rio, Sekcja Pań w grudniu wysłała trzy paki odzieży i żywności. Sprawozdanie kasowe zaoprobowano w całości.

**W gotówce czy w materiałach.**

Następnie wywijała się dyskusja na temat czy na przyszłość lepiej będzie posyłać, jak dawniej, do Centralnego Komitetu w Rio gotówkę, czy też za zebrane pieniądze zakupywać towary i żywność na miejscu i w materiałach wysyłać do Polski. Ponieważ w ciągu dyskusji nasunęło się sporo trudności w związku z przesyłką towarów, uchwalono zasięgnąć informacji w Centralnym Komitecie Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, w Rio.

**Co uradzone?**

W wolnych wnioskach uchwalono: 1) Podziękować gorąco tym wszystkim osobom i instytucjom, które tak ochotnie współpracują z Komitetem dla ulżenia doli nieszczęśliwych Braci, oraz zaapelować do tych, którzy jeszcze zwiększają z ofiarą, by nie skapili grosza na nieszczęśliwe ofiary strasznej wojny w Polsce. 2) Abyby jaknajwięcej ograniczyć wydatki administracyjne oraz, by członkowie Komitetu mogli cały wolny czas obrócić na organizowanie imprez dochodowych, postanowiono, że wszelkie datki będą ogłaszane w prasie, a pokwitowania będzie się wydawać tylko w specjalnych wypadkach, na wyraźne życzenie.

**POŚWIĘCENIE GROTY Lurdeńskiej w Batutuba.**

W niedzielę, dnia 11 lutego b. r. w Batutuba pod Tamandare J. E. Ka. Arcybiskup Atico da Rocha dokona poświęcenia Groty zbudowanej ku czci Najświętszej Maryi Panny z Lourdes. Przy tym odbędzie się uroczyste nabożeństwo, bierzmowanie i procesja. Komitet zaprasza wszystkich na powyższą uroczystość.

**OSTATNIE WIADOMOŚCI**

**Watykańskie radio trytuje Rzeszę.**

Angielska agencja B. B. C. donosi o wydaniu nowych dokumentów przez rząd Polski, w których zawarte są nazwiska osób rozstrzelanych przez okupacyjne władze niemieckie w Polsce. Liczba rozstrzelanych polaków-inteligentów sięga 15 tysięcy osób. Między ofiarami terroru niemieckiego znajduje się wielu księży katolickich. Radio watykańskie szczególnie gniewa rząd niemiecki, zato, że wylicza wszystkie gwałty, jakich dopuszczają się Niemcy na polskiej ludności. Niemcy używają jedynego sposobu swej metody propagandowej, zaprzeczając bezczelnie wszystkim wiadomościom. Jednakże cały świat wiążąc wiery w słowa 'Papieża i polskiego Prymasa w Rzymie. Kardynała Hionda, antyleży w mowy Goebbelsa. Niemcy przekonali się już o tym, po dwakroć próbowali bowiem przerwać audycje z Watykanu.

**Śmierć profesora Chmielewskiego w obozie koncentracyjnym.**

(Angielska agencja B. B. C.) Jeszcze jeden wybitny profesor polski padł ofiarą niemieckich okrucieństw. Z powodu ziego traktowania agentów niemieckich zmarł w niemieckim obozie koncentracyjnym profesor Chmielewski, z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zmarły cieszył się światową sławą wśród kół uczonych. Będąc w obozie koncentracyjnym, prof. Chmielewski musiał ciężko pracować podczas 25 stopniowego mrozu, przy czym władze obozu nie pozwoliły polakowi ubrać się w swą własną ciepłą odzież.

W tym samym obozie zmarło już trzech polskich profesorów.

W Anglii uważa się, że owe zgony są nęcym innym, jak świadomie obmyślanym zabójstwem.

**Spisek przeciw Stalinowi.**

Agencja brazylijska podaje wiadomości, zasięgnięte od radia rzymskiego, że tajna policja sowiecka, zamaskowała tajną organizację, spiskującą na życie Stalina, Molotowa i Woroszyłowa. Spiker włoski twierdzi, że uwieziono na Ukrainie wielu oficerów oraz wysokich urzędników państwowych. W samym tylko Kijowie uwieziono 160 osób. Angielski dziennik 'Daily Mail' podaje informację od swego rzymskiego korespondenta, który potwierdził wiadomość o odkryciu tajnej organizacji antysowieckiej. Okazuje się, że większość uwiezionych spiskowców stanowią młodzi oficerowie, niezadowoleni ze sposobów prowadzenia walki z Finlandią.

Z powodu zaś surowej cenzury, przeprowadzonej przez G. P. U. niemożliwym jest dowiedzieć się szczegółów spisku, jak również przebiegu procesu. Jednak, według dotychczasowych sowieckich metod sążdenia, czeka spiskowców szybka śmierć.

**Francuskie działa przeciwlotnicze.**

Onegdaj jeden z bombowców niemieckich uślubiał bombardować francuska kolumnę samochodową. Z powodu jednak znacznej wysokości bombowca, bo aż 6 tysięcy metrów, bomb chybiły celu.

Przy tej okazji trzeba nadmienić, że od początku obecnej wojny, żaden bombowiec niemiecki nie osmlecił się lecieć nad Francją niżej, aniżeli 6 tysięcy metrów. Przeciwołocznie bowiem działa francuskie mając te wielką zaletę, że wysyłają pociski na wysokość 8 tysięcy metrów.

**Nowy niemiecki 'potwór' artylerijski.**

Agencja brazylijska donosi za angielskim dziennikiem 'Daily Telegraph', że Niemcy wybudowały nowy typ obrzytnego działa, którego dalekość ostrzału sięga 260 kilometrów. Przez to samo działo powyższe mogłoby ostrzelać Anglię z europejskiej wybrzeży Morza Północnego. Nowy 'potwór' artylerijski posiada lufę o średnicy 280 millimetrów, wy-

3) Postanowiono również nawiązać jeszcze ściślejszy kontakt z Brazylijskim Czerwonym Krzyżem w Kurytybie.

4) Zarząd wyraża Sekcji Pań gorące podziękowanie, za przeprowadzenie zbiórki ofiar w naturze i wysłanie ich ofiarom wojny w Polsce. Zarząd apeluje do wszystkich Pań, by jaknajchętniej współpracowały w Sekcji, gromadząc i przygotowując odzież dla dotkniętych wojną w Polsce.

5) Omówiono wreszcie urzączenie wielu imprez dochodowych.

**"SALVE REGINA"**

film polski będzie wyświetlany w 'Cine Imperial' w Kurytybie dnia 2-go lutego o godzinie 7.45 wieczorem. Bilety można nabyć u członków Komitetu tylko do 2-go lutego rano.

Dla publiczności z podkurytybskich kolonii film 'Salve Regina' będzie również wyświetlany później. Następnie film 'Salve Regina' będzie wyświetlany w 'Interlorze'.

**W niedzielę, dnia 4-go lutego wielka festa na kolonii Zacharias, pod São José dos Pinhães. Bano o godzinie 9.30 Msza święta, po nabożeństwie wielka szuraskada na ofiary wojny w Polsce.**

**ZEOŻYLI NA OFIARY WOJNY W POLSCE:**

Z przesilenia 54:800\$200  
Z listy Leonarda Białeckiego z Crescimaa:  
Julian Gajdziński 20\$, Marcia Smielewski 20\$, Stanisław Macheński 20\$. Złożyli po 10\$: Feliks Bartosiak, Teofil Furmański, Jan Studziński, Wincenty Milak, Józef Studziński, Jan Milak, Jan Galant, Stanisław Wasniewski. Złożyli po 5\$: Antonio Nunes, Antoni Rzdaki, P. Galant, B. Furmański, B. Nowakowski, I. Furmański, E. Furmański, F. Budny, I. Mroczyński, J. Budny, S. Budny, J. Sellinger, K. Tybinkowski, W. Dembowski, F. Skrabski, A. Klina 3\$, F. Nowakowski 3\$, F. Milak 2\$. Złożyli po 2\$: F. de Faveri, H. Kanarek, A. Bank, A. Szlachta, S. Czyżewski, S. Puzycki, J. Puzycki, J. Pole, L. Nowak, S. Tybinkowski, J. Wasniewski, W. Macheński. Złożyli po 1\$: W. Biela, L. Zadrozowski, K. Strzałkowski, J. Bialecki, W. Bialecki, E. Strzałkowski 400. Razem. 253\$000

Z festy urządzonej przez pp. Jadwigę Szuber, Franciszkę Szatkowską, Bronisławę Szlachetkę i Bronisławę Sidor w Prudentopolis. 652\$500

Z listy Jana Nowaka z Iraty:  
Aleksander Pawelski 100\$, Jan A. Nowak 100\$, Andrzej Dyniewicz 100\$, Kazimierz Hessel 30\$, Piotr Długosz 20\$, Florian Filus 20\$, Kazimierz Szczepański 20\$, Stanisław Kulewicz 20\$. Złożyli po 10\$: Franciszek L. Filus, Julian Adamowicz, Franciszek Gabor, Jan Mierzwa, Wincenty Gliński, Szczepan i Andrzej Dyniewicz, Józef Zait, Jorge Brandão, Lasso, Marek Maćkiewicz, Józef Dolński, Leonard Kłosiński, Luiz Sznajder, Franciszek Przybylski. Złożyli po 5\$: I. Nogosek, I. Orchel, L. Dyniewicz, J. Swender, Ribino, F. Dranka, J. Wantraba, K. Mikosz, A. Plekarek, L. Wójcik. Razem. 600\$000

Z listy Walentego Szczepańskiego z Iraty:  
Soc. Beneficente Recreativa de Alto da Serra 500\$000, Aleks. Pawelski 50\$, August Szeweda 30\$, August Bobrowski 25\$, Walenty Szczepański 25\$, N. N. 20\$. Złożyli po 10\$: Eduardo L..... (nazw. nieczytelne), Jan (nazw. nieczytelne), Jan Izych, Tomasz Koźlik, Jan Szycha. Złożyli po 5\$: P. Kosowski, W. Falczak, F. Michlak, Jan Horma, P. Pleczykolan, J. Chomiak, A. Mirkowski, I. Kupka, M. Rzepka, Jan Gontarz. Adam Suchecki 10\$, N. N. 1\$, H. Alves 1\$. Razem. 762\$000

Z listy Franciszka Piaseckiego z Iraty:  
Franciszek Piasecki 50\$, Ignacy Rakus 50\$, Grzegorz Bonk 50\$, Józef Kromp 20\$, Piotr Kromp 20\$, Michał Kromp 20\$, Paweł Miś 20\$, Konstanty Niedźwiedzki 20\$. Złożyli po 10\$: Piotr Polpała, Michał Marczewski, Jan Czekalski, Józef Czekalski, Cyryl Remesowy, Józef Kochan, Józef Harmański, Paweł Kochan, Ant. Baluta, Vald. Bartoszek, Jul. Krzywy, Tomasz Krasniak, Mik. Franczak, Jan Bartoszek. Po 5\$: M. Harmatiuk, P. Ostrówka, A. Czekalski, J. Polenarski, F. Szpecht, P. Dziubański, S. Pruchniak, J. Ambroży, M. Kłowski 2\$. Razem. 482\$000

(Ciąg dalszy nastąpi) Razem 57:495\$700  
Wszystkim ofiarodawcom, wyżej podanym, Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, śle gorące podziękowania.  
Comité de Socorro às Vitimas da Guerra na Polonia.  
Curitiba - Av. Dr. Jaime Reis, 588 - Caixa Postal 155 - Paraná

zrzucając 800 kilowce pociski. Nowe działo niemieckie w swej budowie oparte jest na budowie obrzytnych dział typu 'Berta' z czasów Wojny Światowej. Próbné doświadczenia z nowym działem niemieckim odbywały się nad wybrzeżem Bałtyku.

**Uciekinierzy fińscy.**

Rząd fiński przeprowadza narady z rządami państw skandynawskich, by udzieliły schronienia fińskim dzieciom. Narady dały wynik zadawalający. Obecnie, w Szwecji znajduje się już tysiąc dwieście dzieci, w Norwegii dwa tysiące, w Danii robi się przygotowania na przyjęcie 20 tysięcy dzieci fińskich, ponadto Szwecja i Norwegia przyjmą ich jeszcze po 5 tysięcy.

**Jeszcze o nafcie rumuńskiej.**

(Według francuskiej agencji Havasa) Kola zagraniczne są zdania, że Rumunia udzieliła Rzeszy zgody na zakupno ropy w większej ilości, aniżeli dotychczas. Wniosek powyższy można łatwo wysnuć z faktu, że ostateczny dekret Rumunii, ma na celu zmonopolizowanie całej produkcji naftowej. Fakt ten jest, że zagraniczne towarzystwa naftowe w Rumunii, jak francuskie, angielskie, holenderskie i amerykańskie produkują 60 procent rumuńskiej ropy. Rumunskie szybki naftowe ze swą 40 procentową produkcją nie mogą poddać zamówieniom niemieckim. I dlatego rząd Rumunii pragnie wypłynąć na zagraniczne towarzystwa naftowe, by produkowały naftę dla celów rumuńskich. Francja i Anglia są zdania, że Rumunia nie powinna pogarszać swych przyjaznych stosunków z nimi, będąc związana z aliantami paktem pomocy oraz korzystnymi układami handlowymi.

**Prawie półtora miliona pracowników.**

Agencja francuska Havasa, donosi o ogromnym wzroście francuskiego przemysłu wojennego. Francja pra-

gnie nadrobić z lat ubiegłych z lat małą produkcją materiału wojennego w stosunku do zbrojeń niemieckich. I dlatego obecnie francuski przemysł wojenny pracuje dniami i nocą, zatrudniając milion i 300 tysięcy pracowników.

**Klinika Dentystyczna WINCENTY FLENIK**

Chirurg - Dentysta. Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki. Specjalność: Wrywanie zębów bez bólu, leczenie fistuli i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów. CENY PRZYSTĘPNE. Godziny przyjęcia: od 8-12 i od 1-8. Rua Saldanha Marinho 593. Curitiba.

**Nadzweżajna okazja.**

Sprzedza się 72 akkery ziemi za 40:000000; ziemia jest położona o 6 kilometrów od stacji Rio Azul a obejmuje 20 akkierów faszynalu z pinjami, jest trochę łąki, 52 akkery ziemi urodzajnej z zabudowaniami. Sprzedaj tylko do końca marca b. r. Blizsze informacje: João Duda. Rio Azul, Paraná.

**NAJWIĘKSZY WYNAŁAZEK DLA KOBIETY JEST**

**Fluxo Sedatina**

(Przyrządza Jo VIEIRA) Kobieta nie będzie cierpieć więcej. Usuwa kolki w ciągu 2 godzin. Używa się przeciw wszelkim chorobom kobiecym po porodach. Jest to lekarstwo wzmacniające i uspokajające; reguluje krew. Przez 10 tysięcy lekarzy jest uznane za bardzo skuteczne.

**Fluxo Sedatina**

**BALE W "ZWIĄZKU"**

Zarząd Towarzystwa Dobroczynno-Rekreacyjnego 'Związek' zaprasza wszystkich swoich członków wraz z Rodzinami na bale karnawałowe, które urząda w dniach 4-go i 6-go lutego b. r. Uwaga: Wstęp tylko dla członków i za okazaniem kwitu z ostatniego miesiąca. Zarząd 'Związek'



## Academia Superior de Comercio do Paraná

FISKALIZOWANA PRZEZ RZĄD FEDERALNY  
podaje niniejszym zainteresowanym do wiadomości, że już rozpoczęły się lekcje do

### EGZAMINÓW WSTĘPNYCH

Egzaminy wstępne odbędą się w DRUGIEJ POŁOWIE LUTEGO  
Wiek najniższy: 12 lat tak dla chłopców, jak i dla dziewcząt  
Kursy na Buchalterów i Dyplomowanych Kontadorów.  
NAJLEPSZA SZKOŁA HANDLOWA W STANIE PARANÁ  
Rua Comendador Araujo 276, Tel. 1153, Curitiba

### PHARMACIA HUMANITARIA

Drogeria  
Rua Dr. Trajano Reis Nr. 37 Curitiba  
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych, zagranicznych po cenach niskich.  
Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

### Dr. Carlos Moreira

Prof. Catedrático da Faculdade de Medicina.  
Especialidade em moléstias dos olhos, ouvidos, nariz e garganta.  
Consultório: Av. João Pessoa, 68, Alto da Pharmacia Avenida.  
Resid.: Rua Visc. de Nacar, 860  
Telephone 8-8-8 — Curitiba.

## GINASIO IGUASSÚ

SZKOŁA POWSZECHNA I ŚREDNIA (UZNANA PRZEZ RZĄD)

### Egzaminy wstępne w lutym b. r.

Istnieją kursy przygotowawcze dla kandydatów, mających składać egzamina wstępne, które odbędą się w drugiej połowie lutego.  
Do egzaminów tych mogą się zapisać kandydaci mający 11 lat ukończonych w dniu 30-go czerwca.  
Blizszych informacji udziela się przy Praça Rui Barbosa nr 401, lub telefonicznie, nr. telefonu 1206, Curitiba.

### DR. E. TEMPSKI — Lekarz.

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Paranańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalność: Choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i zylaków przez najnowsze metody. Konsultorium. Farmacia Guaira, Telefon 675, rua Mar. Floriano 740, Curitiba: od godz. 10 do 12 i od 3 do 5. Rezydencja: Rua Silva Jardim 285. Telefon 677. Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy.

### Rodolpho Strobel

Praca Cel. Enes 119, Tel. 197, — Curitiba.  
Skład wapna, cegiel, cementu, posadzek, dachówek francuskich płaskich i okrągłych, ogniotrwałych, rur kamiennych, galwanizowanych, stali do betonu, farb, olejów, przyrządów do ustępów: taffi i t. p.

### DR. A. POLAN KOSSOBUDZKI

Były asystent II. Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu J.P. w Warszawie. Lekarz z Santa Casa de Misericórdia.  
**KLINIKA MEDYCZNO-CHIRURGICZNA**  
Chirurgia ogólna. Ortopedia (zniekształcenia, wady fizyczne, wrodzone lub nabyte). Traumatologia (złamania, zwichnięcia, kontuzje, rany i t. p.)  
Konsultorium: Pharmacia Brasil, Praça Tiradentes 390 od 4 do 6 tej po południu.  
Rezydencja: Visconde Rio Branco 1197. Telefon 2669.

## Sklep

### Artykułów spożywczych Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.  
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE  
Nawozy Sztuczne i Makę Kostną  
Praça Coronel Enes 30, Róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem — Curitiba.

### Nieruchomości:

Kupna i sprzedaż, administracja nieruchomości, hipotek.  
Chcesz sprzedać, lub kupić jaką nieruchomość? Twój lokator nie płaci komornego, lub niszczy dom, w którym mieszka? Masz trudności przy kupnie, lub sprzedaży? Udać się do nas a sprawa twoja zostanie sumiennie załatwiona. Biuro Dr. ROGUSKIEGO, Praça Tiradentes 509, 2 piętro, Tel. 7-7-2, Curitiba, Paraná.

### DR. — ADWOKAT Antoni Firakowski

Specjalizacja w sprawach robotniczych. Naturalizacje i inwentarze. Sprawy cywilne i handlowe.  
Biuro: Av. Silva Jardim 1212 róg 24 de Maio



### Dr. Dante Romano KUSZER OPERATOR

Profesor Operator Uniwersytetu Były asystent szpitali berlińskich.  
Leczy syfilis, drogi moczowe, dżiatermja. Klinika dla Pań. Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi.  
Konsult.: Farmacia Minerva (na 1 szym piętrze) od godz. 1 do 3-tej po południu.  
Praça Tiradentes 554. Rez. Praça Senad. Correia 4.

Leczenie radykalne bez operacji **hemoroidów, zylaków, leczenie chorób żołądkowych, dwunastnicy, niestrawności, zgagi, kłuszek, wątroby bólu kołek, ściepy kieszki, polipów, raka, wrzodów na nogach.**  
DR. **Mendes de Araujo**  
Aven. João Pessoa 68  
Przyjmuje od 2 — 6 godziny.

Przeciw reumatyzmowi, kolkom, zwichnięciu członków, oraz wszelkim bólowi jest tylko lekarstwo  
**Pain — expeller**  
proś zawsze o prawdziwą markę z LABORATORIUM CHEMICZNEGO FERNANDO BOETTGER, Brusque, Santa Catarina  
Do nabycia we wszystkich Drogeriach i Aptekach.  
Przedstawiciel na Paraná:  
J. GEISLER — Curitiba — Rua Conselheiro Barradas nr. 1399

### SŁOWO BOŻE

#### NA NIEDZIELĘ ZAPUSTNĄ

(Ewangelia zapisana u św. Łukasza w rozdziale XVIII).

W on czasie, wziął z sobą Jezus dwunastu, i rzeki im: Oto wstępujemy do Jeruzalem: a skończy się waszostko, co napisano jest przez Proroki o Synie człowieczym: Bo będzie wydan pogonim i będzie naigrzany, i ułobowany, i oplwany: a ułobowawszy, zabiją Go: a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A on tego nie rozumiał, i było to słowo zakryte od nich, i nie zrozumieli co się mówiło. I stało się, gdy się przybliżał ku Jericho, ślepy niektóry siedział wedle drogi, szobracz. A usłysząwszy rzeczą przechodzącego, pytał co to było. I powiedzieli mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie. I zawołał mówiąc: Jezusie, Synu Dawidow, zmiłuj się nademną! A Jezus stanąwszy, rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on powiedział: Panie abym przejrzał. A Jezus mu rzeki: Przejrzyj! wiara twoja ciebie usadowiła. I natychmiast przejrzał, i siedzi za Nim, wielbiąc Boga. A lud wszystko widząc, dawał chwałę Bogu.

W mizernej lepiance, dobdnowanej do resztek ścian kościoła, służąc teraz za mieszkanie proboszcza, siedzieli na tapczanie dwaj starcy, odziani w brudne i mocno wystrzępione kołuchy i śledzili, niepatrzącymi, wyblakłymi i smutnymi oczami niki ogień pryskający wesoło w kącie izby.  
— Ludzi nie zbierze się wiele — przerwał milczenie stary proboszcz skibicki. — Skąd — by brali się ludzie, — szepnął starszy od kałedza Marcina. — Bieda, że niech Bóg bron! W Majdanie połowa leży na tyfusie głodowy. Zaczęli dawać pomoc, pono amerykańskie, ale to kropla...  
— Jeszcze dwa miesiące. Dwa miesiące aby przetrwać, — rzeki proboszcz. — Ocielę się to i latwiej będzie.  
— Jesteś i tak nie będzie co, — kiwał głową Marcina. O ile nie będzie większej pomocy ze świata, wymrzemy wszyscy. Przecież pola tak jak nie obsłania a sadzić też nie będzie czym.  
Za ścianą lepianki zaszkrypiły w śniegu kraki i wnet ktoś zaczął wolać:  
— Księża proboszcze. Przyszły żołnierze i każą cooby wszyscy brali się do czyszczenia drogi ze śniegu.  
— Słysz, odskrzyknął ksiądz. — Nawet świąt nie uszanują, — mruknął.  
— Akurat dziś potrzeba czyścić. Idź! Bierz w dzwon, Marcinie. Zaczniemy zaraz pasterkę, bo potem nie pozwolą.  
Wyszli jeden starzec a drugi zaczął zbierać potrzebne do drugiej nabożeństwa przybory i odmierzał kroplami z butelki resztki wina maszalnego.  
— Na tydzień starszy — mruknął przechylając pod światło butelkę. — A potem co? — Podniósł głowę i aż się wzdrygnął, gdy go doleciało pierwsze uderzenie w rozgany dzwon. Jakis przeraźliwy skrzekot, coś jakby krótkie, urywane głuche szaczenie czy stękanie wypięzłego z ruin kościoła i obejmowało zasniezoną okolicę, a nie znajdując nigdzie twardego obciążenia, ginęło w zaopach śniegowych stumionym jękem.  
— Zamarł dzwon — mruknął proboszcz. — Stracił resztę dźwięku śle go słychać. Jak ta Polska — szepnął. — Jak ta Polska. Pamięta czas Sobieskiego i dzwonił polskim wojskom idącym na ratunek Niemcom. A oto oni właśnie wykończyli go. A to co? zakrzyknął.  
Głuche klekotanie dzwonu przerwał krótki, gwałtowny huk strzał karabinu; zerwał się przydużony krzyk trwoży, ktoś twardo i grubo zaklął i dzwon umilkł a tylko od strony drogi poniżej ruin kościoła brzmiał długi, złowrogi harkot szedzącego śmiechu.  
Stary skibicki proboszcz wypadł z lepianki i w szarzącym brasku budzącego się poranka dojrzał, iż stało się nowe nieszczęście.  
Pod martwo zwisającym dzwonem,

z żelazem jeszcze w ręce, leżał w śniegu stary Marcin i przycisnął bok lewą ręką, jakby chciał w nim coś przyduś i zatrzymać, lecz nawet zdaleka dojrzał ksiądz czerwona struga krwi sącząca się z piersi leżącego i gromadząca się, ciemną kałużą, na odrzuconym kołuchu starca. Gromadki ludzi stały strwożone wśród ruin świątyni i tylko garbaty Wielech, ze zjezionym szczeniastym wąsem, wyrzwał się piętami w kierunku ryceży śmiechem, grupy żołnierzy i kłął straszliwie.  
A ksiądz dopadł Marcina, przykląkł, oderwał rękę od krwawiącej się rany, dojrzał śmieć w oczach starca, zaczerpnął w prawicę ciepłej krwi umierającego i, podniósłszy się z kłęczek, wyprostowany, ogromny, grzeczny jak śmierć która obok stała, z oczami gorejącymi wznosił zakrawione dłoń w górę i zwracając się do przychleją naraz, grupy żołnierzy zaczął wolać:  
— Zbiry. Krew tego starca. Krew naszych dzieci i kobiet. Krew umęczonej przez was Polaki...  
Nie dokonując co miał rzec, bo umierający Marcina podniósł się nagle, nieładzka się dźwignęły i krzyknął rozpaczliwie:  
— Ojciec Ojciec...  
Jakby gromem rażony opuścił stary kapłan, grotące żołnierzem, ramiona, zwrócił twarz do Marcina, dojrzał w oczach umierającego tyle błagalnej prośby, iż ochłonął zupełnie, skończył do napoły-leżącego, otoczył go ramieniem a czyniąc nad jego głowę znak krzyża, wyszeptał:  
— Ego te absolvo... ja cię rozgrzeszam...  
— Bóg zapłać Ojciec — szepnął rwanym już głosem Marcina. — Bóg zapłać. A między nami i tymi, — wskazał oczami droge, — Bóg rozszadzi. Do widzenia... Oj...  
Krótki wstrząs ciała, woschnięcie i poczuł proboszcz skibicki, iż trzyma w ramionach martwe już zwłoki starego i wlernego przyjaciela.  
— Złoty ciału w kościele, przed ołtarzem, — rozkazał ludziom zebranym naokół.  
— Pasterka dzisiejsza będzie żalobnym nabożeństwem za spokój tego starca i wszystkich, jak ten, pomordowanych.  
W kwadrans potem stary proboszcz skibicki, odziany w szaty kapłańskie, leżał krzyżem przed ołtarzem Pana. Głęboki szloch wstrząsł jego ogromnym, na szkielet wyschlłym ciałem, a nieco wtyła za nim odpożywał po trudach życia stary Marcina, cichy już i spokojny i o jutro i o wiosnę i o całą przyszłość.  
Ksiądz podniósł się, pozostał na kłęczkach i rozłożywszy szeroko ramiona zaintonował, głosem łamanym przez wzruszenie najnowszą, polską kolendę:

— Któryś cierpiał za nas rany... — Zebrane w podziemiach resztki ludności Skibic i Majdanu zapanowały w sobie, zniechęconymi i zechyli w targających ich trzewiami żalą i bólu, a tylko ze środka podziemi poderwał się wysoki krzyk nieszczęścia i rozpaczy osiwiałej już, trzydziśioletniej kobiety, która przeżyła i męza i czworo drobiażg, poszarpanych w kawaly, w jej oczach, granatami wroga.  
Lecz ksiądz powtórzył nową, polską kolendę, a wtedy zebrany tłum ludzi padł, jak burza runiony, na twarz ko ziemi i podjął rozspierającym pierś jękiem: „Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!”

»Kochał mię! wydał siebie za mnie.«  
Na drodze do Jeruzolimy posuwała się gromadka mężczyzn. Zachodzące słońce wyzłociło ich sylwetki, które zkołofn rzucały długie cienie pod stopy idących. Gromadka ta to Jezus i uczniowie. Zaduma Mistrza osnuła smutkiem twarz uczniów. Serce ich nurtowała troska, dlaczego Jezus jest smutny. Tymczasem Chrystus Pan idzie do Jeruzolimy, gdzie widzi swój bliski koniec — śmieć na krzyżu. Dotychczas uczył, uzdrowiał, działał cuda. Lecz uważał, że za mało jeszcze okazał ku ludziom swej miłości. Idzie więc umrzeć za nich. Z wysokości krzyża chce wolać do wszystkich ludzi: Patrzcie, jakom was ukochał! Kto oprze się temu kochającemu spojrzaniu z wysokości krzyża? Czy nie wstrząśnie obojętnymi sercami taki widok?  
A czego pragnie Chrystus? Pragnie, by jak najwięcej wśród nas było świętych Pawłów, świętych Jadwieg, Agnieszek, Stanisławów i świętych Zyt. A to — tak nie trudno.  
Przedobry Bóg wiał bowiem do dusz ludzkich przegromne skarbki: serce do kochania, wolę do chcenia a umysł do zwłotów ponad rzeczy doczesne. Te trzy zalety, nalogami zymi nie stumione, nieprzeparacie pełnią do Boga. I staje się, że przychodził niedługo jedna chwila, gdy ze wzruszeniem

powtarza się za św. Augustynem: »Stworzyłeś nas Boże dla Siebie i nie spokojne serce ludzkie, póki nie spocznie w Tobie.«  
Kto zaś oczy duszy ma pokryte bielmem obojętności lub grzechu, tego Chrystus uzdrawia, jak ślepa w dziesiętej Ewangelii.  
I ukazuje mu, że mając duszę nieśmiertelną — nie można w doczesnych tylko słaach ugrzęznąć.  
A że umysł człowieczy kręgi nie skończone zatacza — nie można, by jego nadzieja około doczesnych tylko dóbr kotowała. Ze mając serce zdolne wziąć wobjęta Nieskończoność samą — nie można — jego miłość rozczepłał zbytnio na mało wartościowe drobiazgi ziemskie.  
Takiego mając Mistrza i takie skarby w duszy — trzeba zawołać: Kocham Boga — miłość samą!  
Miłość, która wie, jakie są moje pragnienia i wie co dla mnie najlepsze, bo jest najmądrzeza.  
Miłość, która może wszystko dla mnie zrobić, może urzeczywistnić wszystkie moje marzenia i cuda dla mnie działać — bo jest wszechmocną.  
Miłość, która zawsze nigdy nie może, ani okłamać, ani oszukać, bo jest najwzierniejsza, najmądrzeza i najświętsza. Taka jest bowiem miłość Tęgo, co »kochał mię! wydał siebie za mnie.« — Amen.  
Ks. J. Z.

— Któryś cierpiał za nas rany... — Zebrane w podziemiach resztki ludności Skibic i Majdanu zapanowały w sobie, zniechęconymi i zechyli w targających ich trzewiami żalą i bólu, a tylko ze środka podziemi poderwał się wysoki krzyk nieszczęścia i rozpaczy osiwiałej już, trzydziśioletniej kobiety, która przeżyła i męza i czworo drobiażg, poszarpanych w kawaly, w jej oczach, granatami wroga.  
Lecz ksiądz powtórzył nową, polską kolendę, a wtedy zebrany tłum ludzi padł, jak burza runiony, na twarz ko ziemi i podjął rozspierającym pierś jękiem: „Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!”

## ELIXIR 914

używają go zauważają po kilku dniach:  
1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.  
2) Zniknięcie przysporów ogólnym, wrzodów, swędzenia, ran i jęczmyków i t. p.  
3) Zniknięcie zupełne **Reumatyzmu**, bólów w kościach i bólu głowy.  
4) Zniknięcie objawów syfilisycyzych wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis.  
5) Złotki i kieszki będą wdoskonalały stanie, bo Elixir 914 nie atakuje żółtka i nie zawiera jodków.  
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitał, i udzieli specjalistów w chorobach oczu i żołdakowch na tie syfilisycyzy.  
Elixir 914 w flaszkach o zdwojonej wielkości 20 proc. niższej.

## Sanguel Sanguel Sanguel SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jest to środek wzmacniający i skłajający się z 8 elementów: Fosforu, Kalcyum, Arseniku, Vanadatu i t. p.  
Jedynym lekarstwem, które po 20-dniowym zaywaniu go zabezpiecza i chroni każdego od suchot. Słutki:  
1) Ogólne wzmocnienie sił i natychmiastowy powrót apetytu.  
2) Znika zapalenie bólu głowy bezsenność i nerwowość.  
3) Zwalcza radykalnie przynęmbienie i wywołuje chęć do życia.  
4) Powiększa wagę ciała aż do 8 kg.  
Sanguenol jest to wynalazek naukowy.  
Powyżej wymienione szczegóły są opinia, wydana przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

### Gawęda z obecnej wojny

V.  
Pasterki o północy zakazano, więc wczesnym rankiem Bożego Narodzenia zaczęli się ścigać parafianie skibicki i majdanejsi, których proboszcza rozstrzelano i świątynię zamknięto, do ruin kościoła w Skibicach. Mocno aklepięone podziemia tego kościoła, dawne grobowce fundatorów i dobrodziejów parafii, wytrzymały i bombardowanie i ogień i teraz, oczyszczone z resztek trumien, służą okolicznej ludności za dom Boży.

Dzień nie urodził się jeszcze, lecz ciemno nie było, zwłaszcza, że śnieg przestał padać w nocy i blaknięte gwiazdy obsiadły tłumnie szare sklepienie niebios. Śrogi mrozy, dobiegające od połowy grudnia zgnędziała ludność Polaki, żelazny cokolwiek, sypnęło natomiast śniegiem i grupki ludzi idących do kościoła musiwały się przekopywać przez głębokie zasiepy przecinające ciemniejszymi smugami drogi i ścieżki polne.

— Któryś cierpiał za nas rany... — Zebrane w podziemiach resztki ludności Skibic i Majdanu zapanowały w sobie, zniechęconymi i zechyli w targających ich trzewiami żalą i bólu, a tylko ze środka podziemi poderwał się wysoki krzyk nieszczęścia i rozpaczy osiwiałej już, trzydziśioletniej kobiety, która przeżyła i męza i czworo drobiażg, poszarpanych w kawaly, w jej oczach, granatami wroga.  
Lecz ksiądz powtórzył nową, polską kolendę, a wtedy zebrany tłum ludzi padł, jak burza runiony, na twarz ko ziemi i podjął rozspierającym pierś jękiem: „Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!”



# Polska we krwi i łzach

Wywiad z dwoma księżmi, obywatelami Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, którzy przybyli do São Paulo w poniedziałek 15-go stycznia, okrętem „Conte Grande”.

Dzięki uprzejmości naszych korespondentów z São Paulo, otrzymujemy bardzo interesujący wywiad, pochodzący ze źródła wiarogodnego, bezstronnego, naczynych świadków, którzy co dopiero opuścili Polskę, zwiedzili w listopadzie ubiegłego roku niemal wszystkie ważniejsze miasta polskie, co im, jako obywateli amerykańskich, było możliwe.

**Czy księża byli w Polsce podczas najazdu niemieckiego?**

— Tak: Byliśmy przez cały przebieg wojny: jeden na Mazowszu, drugi w Małopolsce.

**Czemu przypisujecie tak prełki i niespodziewany upadek Polski?**

— Dwom przyczynom: a) Licznym szpiegom niemieckim, którzy o wszystkim informowali władze niemieckie; 2) Drugi fakt był, że Niemcy posiadali dobrze uzbrojoną flotę powietrzną. Polska też miała flotę powietrzną, ale Niemcy 1-go września, o 7-mej rano, przeszli przed wypowiedzeniem przez Hitlera mowy wojennej, zniszczyli jednocześnie wszystkie lotniska polskie i spalili część samolotów.

Zniszczywszy lotnictwo polskie, samoloty niemieckie bezkarnie mogły bombardować miasta i wieś i sieć z kulomiotów, wojsko polskie oraz ludność cywilną uciekającą lub pracującą na polach.

**Jakich sposobów używali Niemcy by terroryzować ludność cywilną?**

— Po zajęciu każdego miasta, każdej wsi, brano zakładników na rozstrzelanie. Pomordowanych zabraniano grzebać nie wcześniej jak po kilku dniach, aby leżące trupy pomordowanych dodawały respektu. Także po polach i lasach, wzdłuż dróg leżały ciała pomordowanych. Najmniejsze przekroczenie rozporządzeń niemieckich było karane śmiercią, jako sabotaż.

**Czy to prawda, że Polacy dopuścili się w mieście Bydgoszcz okrucieństwa na ludność cywilną niemiecką?**

— Sprawa ta okrzyczana na cały świat przez Niemców przedstawia się w ten sposób:

Mniejszość niemiecka w Bydgoszczu była tak pewna zwycięstwa, że gdy jeszcze wojsko niemieckie było o 25 kilometrów poczęli Niemcy ci strzelać z okien i dachów do polskich żołnierzy. Dlatego wojsko polskie, aby położyć kres tej otwartej zdradzie, we własnej obronie ukarało buntowników.

**Co sądzi ludność polska o zarzutach niemieckich, jakoby Anglia była przyczyną nieszczęścia, które spadło na Polskę?**

— Niemcy wszystko zło przypisują innym, siebie stawiają za niewinnych baranków, lepszych nawet od aniołów, co bożego tronu pilnują; rzecz to już znana i ludność polska sądzi, że jest to kłamstwo bezcelne, wyrafinowane, pełne niemieckiej hipokryzji. Sądzi się jednak, że gdyby Anglia przesała w początkach wojny ze dwa tysiące samolotów, wojna ta w pierwszych dniach wzięłaby inny zupełnie obrót. Ale widocznie Anglia nie była na to przygotowana.

**Czy to możliwe, że Niemcy bombardowali nawet uciekinierów?**

— Bombardowali z aeroplanów nie tylko uciekających, ale nawet pracujących w polu—pastuszków pasących bydło.

Gdy ludność polska na Śląsku dowiedziała się, że 1-go września wojska niemieckie wkroczyły w granice Polski, począł uciekać. Mocniejsi uciekali pieszo, słabszym zarząd polskich w Katowicach przygotował pociąg składający się z 92 wagonów towarowych i platform służących do przewożenia drzewa. Na ten pociąg wsiadli dzieci, niewiasty, starcy, razem około 4.000 osób. Zaledwie ten pociąg ruszył z Katowic w kierunku Krakowa, w odległości dwu kilometrów zaatakowały go samoloty niemieckie, a wzdłuż toru

atakowały czołgi. Z góry waliły bomby, a z obu zaś boków waliły kule; lokomotywa uszkodzona, stanęła. Po kilku minutach widać było wzdłuż toru walające się po ziemi podrywane głowy, ręce, nogi, całe kawały ciał ludzkich, a jęki konających ofiar dopełniały grozy tej straszliwej hekatombi. Ani jedna istota z tego pociągu

nie uszła z życiem. Tak Niemcy robili ze wszystkimi pociągami wiozącymi ludzi. A jeżeli, który pociąg zdołał uciec i swe ofiary dowieść do jakiego szpitala, to Niemcy szesze na ów szpital nasyłali samoloty i bombardowali. Sam tego doświadczyłem, gdy opatrywałem rannych w szpitalu przemyskim, były to dzieci, star-

## Jak działa potworny system niemieckiego Wielkopolski

(Biuletyn prasowy „Centrali Informacji i Dokumentacji”, Paryż, poczta lotnicza)

Terror niemiecki w Poznańskim i na Pomorzu z dnia na dzień przybiera bardziej zastraszające rozmiary. Niemcy z gorączkowym rozpierchem usiłują w sposób mechaniczny usunąć Polaków i wszystko co polskie z każdego miasteczka i z każdej wsi. Instytucja własności polskiej jest w zachodnich dzielnicach już w przeważnym stopniu zlikwidowana, a ostateczny termin usunięcia właścicieli polskich z posiadanych przez nich majątków i gospodarstw wiejskich został oznaczony przez Greisera na 1-go lutego 1940 r. Niema w Poznańskim już ani jednego majątku ziemskiego, który należałby do polskiego ziemianina; w rzadkich wypadkach i to dzięki uprzejmości wyjątkowej spotykanej u Treuhaenderów właściciel ma prawo zamieszkiwać w oficynie.

**Trzy sposoby wywłaszczenia**

Władze niemieckie ustanowiły pewien system w wywłaszczeniu polegający na tym, że istnieją trzy kategorie własności. Pierwsza kategoria majątków tak zwanych parcelacyjnych, do których zaklasyfikowane zostały majątki przewidziane po roku 1918, zostały już obsadzone przez nowych właścicieli Niemców, rekrutujących się z przybyszów z Rzeszy oraz z miejscowych Niemców bezrolnych. Do drugiej kategorii, również już wywłaszczonej, a tylko jeszcze „formalnie” nie nadanej elementowi niemieckiemu, należą osady parcelacyjne, powstałe z wykonania reformy rolnej. Do trzeciej kategorii zaliczone zostały wszystkie pozostałe majątki i osady, których przewłaszczenie na Niemców, zgodnie z zapowiedzią Greisera, ma być ukończone do dnia 1-go lutego b. r.

**Wyrgowanie Polaków z handlu i przemysłu**

Jeżeli chodzi o własność miejską, to do tej również daty mają być również zlikwidowane, w najmniejszym nawet miasteczku poznańskim, wszystkie interesy polskie. W samym Poznaniu likwidacja przemysłu i handlu polskiego jest już formalnie dokonana, przyczem Niemcy zdecydowali się również na mechaniczne odpolszczenie samego miasta. Śmiało można powiedzieć, że w połowie zadanie to już zostało dokonane. Niemcy „wywożą” codziennie niektóre ulice i w ten sposób całe dzielnice są „oczyszczane”.

„Oczyszczanie” Poznania z Polaków odbywa się w sposób następujący: Wieczorem lub nocą, na mające ulec odpolszczeniu ulice, przybywają samochody ciężarowe, na które ładuje się już uprzednio zarejestrowanych, zamieszkałych tam Polaków. Wywozi się ich najprzód do „przetakowych” dwóch obozów koncentracyjnych, znajdujących się na Winiarach i Głównej.

W obozie na Głównej przebywało ostatnio stale od 6 do 8 tysięcy rodzin polskich w warunkach jak najbardziej potwornych. Nie do rzadkości należą wypadki, kiedy przychodząca na świat w tym obozie noworodki, z braku ciepłej

wody, obmywa się w kawie. Śmiertelność w obozie jest wielka. Z obozów tych wywozi się następnie internowanych do Niemiec lub do gubernatorstwa. Do ostatniego wysłała się głównie kobiety i dzieci oraz niedoleczonej. Do Rzeszy natomiast tylko ludzi zdanych do pracy.

Dotąd Niemcy kompletnie „oczyszczili” z Polaków ul. Mickiewicza, Słowackiego, ul. Jasną oraz wszystkie handlowe dzielnice Poznania. W tej chwili nie ma Polaka, który mieszkałby przy Starym Rynku.

Wywożenie Polaków z ich mieszkań odbywa się gwałtownie, tak, że często żona wracająca do domu nie zastaje w nim męża, a tylko kartkę z lakoniczną wiadomością „jadę na zachód” lub odwrotnie, powracający do domu mąż zastaje w swoim mieszkaniu osadzonych Niemców.

**Prześladowanie religijne**

Ostatnio władze niemieckie zezwoliły na odprawianie krótkich Mszy, lecz tylko w niedziele. Została natomiast zakazana spowiedź. Ołbrzymie wrażenia wywołują absolucje generalne, które księża udzielają podczas niedzielnych nabożeństw wszystkim wiernym. Kazań wygłaszać nie wolno. Zlikwidowano w Poznaniu zakon Franciszkanów i Dominikanów. Szarytki jeszcze pracują w szpitalu Przemienienia Pańskiego, mają jednak i one w krótko ustąpić miejsca siostrom niemieckim.

## Wiadomości z Polski i o Polsce

(Biuletyn prasowy „Centrali Informacji i Dokumentacji”, z Paryża, przesyłany pocztą lotniczą)

**Z Alei Jerolimskiej wyrzucano Żydów i Polaków**

W Warszawie Niemcy wysiedlili wszystkich Polaków i Żydów z Alei Jerolimskiej. Mieszkańcy otrzymali rozkaz opuszczenia tej dzielnicy w ciągu 15 minut. Całe ich mienie, nawet odzież i pościel skonfiskowano na rzecz Niemców. (ZAT. Wilno).

**Ambasador Francji ostrzegł Hitlera przed konsekwencjami wojny**

W artykule p. t. „Kłątwa” w paryskim dzienniku „Le Figaro” p. Władimir d'Ormesson cytuje słowa b. ambasadora Francji w Berlinie, skierowane do Hitlera 27 sierpnia b. r.

„Odpowiedzialność, jaką pan bierze na siebie, decydując się zaatakować Polskę i wciągnąć w konsekwencji Europę do wojny, nie da panu nigdy więcej spokoju. Jakikolwiek będzie los pana, co noc nawiedza pana będą upiory mężczyzny, kobiety dzieci, które umrą z pana rozkazu. Pan mógłby wszystkich ich jeszcze ocalić, ponieważ pan jest w tej sprawie wszechmogący. Jeżeli pan tego nie uczyni, będzie pan miał ich krwaw na swoich rękach do ostatniego dnia życia”.

**Angielskie biuro paszportowe dla Polaków w Kownie**

Dziennik „Volkscher Beobachter” donosi, że Poselstwo angielskie w Kownie otworzyło w gma-

cy i niewiasty. Wówczas przekonałem się, co warta jest niemiecka kultura.

**Słyszeliśmy, że Niemcy mieli bombardować stacje kolejowe jeszcze przed rozpoczęciem wojny?**

— Może Państwo myślicie o następującym wypadku: Było to tak. Na stacjach kolejowych w Sosnowcu i Tarnowie jacyś podróżni niemieccy dali na przechowanie walizki, w których były nastawione na zegar maszyny piekielne, o wielkiej sile wybuchowej. Po kilku godzinach na obydwu stacjach nastąpił okropny wybuch, demo-

**Masowe egzekucje**

Nadal są dokonywane na prowincji egzekucje. Istnieje nawet pewien system w mordowaniu Polaków. Rozstrzeliwuje się grupy ludzi, składające się z przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa. W okrutny sposób rozstrzelano Stanisława Mycielskiego, właściciela majątności Września, przy czym jednocześnie rozstrzelano miejscowego adwokata, aptekarza i kilku kupców. Ostatnio nadeszła wiadomość o rozstrzelaniu Juliusza Trzcńskiego właściciela majątku, Ostrowo nad Gopłem, byłego ministra Dzielnicy Pruskiej, oraz o zabiciu P. Gila, administratora majątku Gogolewo.

**Polki gnębione w obozach niemieckich**

Obozy koncentracyjne w Corokwicy i Dobrzyce są przepelnione, przy tym w Dobrzyce są zamknięte liczne ziemianki. Wśród nich przebywa między innymi wojewodzina Bnińska, Żółtowska, Czartoryska i trzy panny Czarnieckie.

W Dobrzyce znajduje się kilkaset osób w okropnych warunkach. Uwięzione kobiety śpią na gołej ziemi.

O wiele tragiczniejszą jest los miast i miasteczek oraz wsi Pomorskich. Stamtąd nie dochodzą już nawet do Poznania jakieś zadne wieści, nie przybywają stamtąd i ludzie. Przeżyją te tragiczne chwile tylko nieliczni.

Mimo wszystkiego duch Poznańskich jest niezłomny. Stanowią oni dzisiaj jedną rodzinę, doświadczoną wspólnym bólem i nieszczęściem. Wspomagają się wzajemnie w miarę możliwości sił oraz wierzą i czekają rychłego wyzwolenia. Poznańskie trwa i wytrwa. (C.I.D.)

## Wiadomości z Polski i o Polsce

(Biuletyn prasowy „Centrali Informacji i Dokumentacji”, z Paryża, przesyłany pocztą lotniczą)

**Z Alei Jerolimskiej wyrzucano Żydów i Polaków**

W Warszawie Niemcy wysiedlili wszystkich Polaków i Żydów z Alei Jerolimskiej. Mieszkańcy otrzymali rozkaz opuszczenia tej dzielnicy w ciągu 15 minut. Całe ich mienie, nawet odzież i pościel skonfiskowano na rzecz Niemców. (ZAT. Wilno).

**Ambasador Francji ostrzegł Hitlera przed konsekwencjami wojny**

W artykule p. t. „Kłątwa” w paryskim dzienniku „Le Figaro” p. Władimir d'Ormesson cytuje słowa b. ambasadora Francji w Berlinie, skierowane do Hitlera 27 sierpnia b. r.

„Odpowiedzialność, jaką pan bierze na siebie, decydując się zaatakować Polskę i wciągnąć w konsekwencji Europę do wojny, nie da panu nigdy więcej spokoju. Jakikolwiek będzie los pana, co noc nawiedza pana będą upiory mężczyzny, kobiety dzieci, które umrą z pana rozkazu. Pan mógłby wszystkich ich jeszcze ocalić, ponieważ pan jest w tej sprawie wszechmogący. Jeżeli pan tego nie uczyni, będzie pan miał ich krwaw na swoich rękach do ostatniego dnia życia”.

**Angielskie biuro paszportowe dla Polaków w Kownie**

Dziennik „Volkscher Beobachter” donosi, że Poselstwo angielskie w Kownie otworzyło w gma-

lujący w całości obydwie stacje. W Tarnowie poniosło śmierć 320 osób, zaliczając w to służbę i pasażerów.

**Czy wielebni księża przed swoim wyjazdem z Polski zwiedzili Warszawę i widzieli jej zniszczenie?**

— Tak, byliśmy w Warszawie dwa tygodnie, w listopadzie. Warszawa przedstawia się następująco: Większość domów zburzona, a część grozi zawaleniem, dwie trzecie kościołów leży w gruzach.

**Co sądzą warszawscy o bombardowaniu stolicy?**

— Ludność płakała, gdy 27-go września dowiedziała się, że miasto się poddało; bo wolałaby raczej zginąć pod gruzami miasta, aniżeli poddać się pod panowanie owych krzyżaków. Warszawiacy są zdania, że powinno się zostawić jedną ze zburzonych dzielnic na wieczną rzecz pamiątkę, jako ślad tenońskiej „kultury”. Dzieło zniszczenia Warszawy nie było konieczne, ani wypływające z potrzeby wojennej; gdyż Warszawa odcięta od całej Polski i świata byłaby się i tak poddała, gdyż żywność nie rosła na dachach i ulicach zabrukowanych.

**Jak się odnoszą Niemcy do duchowieństwa katolickiego w Polsce?**

— W samej djeceji poznańskiej rozstrzelano 52 księży, w częstochowskiej 15, w wrocławskiej zabrano księży do robót publicznych; w innych miejscowościach wpakowano ich do obozów koncentracyjnych.

**Jak Niemcy odnoszą się do majątków i ziem polskich?**

— Rekwirują wszystko, co przedstawia wartość: zboże, bydło, pościel, maszyny, żelazo. Nawet mosty żelazne są wywożone do Niemiec. Wzięli się także do wyrąbania lasów. Codziennie setki wagonów polskiej dębiny i sośniny wędruje do szwabów. Do rąbania lasów zaprzęga się ludność polską i biada temu ktoby się oparł, ten jest karany śmiercią za sabotaż.

**Co się dzieje z Polską, która została oddana bolszewikom?**

— Bolszewicy, chociaż z mniejszą wściekłością, ale też niszczą tak kraj, jak i polskość. Kradną co się da. Kościoły pozamykane, lub pozamieniane na kina, magazyny, a nawet taniebudy. Księża powędrowali do obozów koncentracyjnych, do Rosji i na Sybir. W wioskach i miastach wprowadza się system komunistyczny; tam dobrze tylko Żydom, bo w ich ręce komuniści oddają zarządy miast i wiosek, dając im pełną władzę nad Polakami i Rusinami. Rusini spodziewali się po Niemcach wolnej Rusi na ich własność, tymczasem mimo kłopotowania doznali gorzkiego zawodu tak od Niemców jak i od bolszewików.

**Czy Naród Polski wierzy jeszcze w odrodzenie swej Ojczyzny?**

— Naród Polski mimo ogromu nieszczęść, jakie na niego spadły, nie zwątpił ani na chwilę w odrodzenie Polski. Dziwna rzecz, że im większe walczyły nieszczęścia, tym większa wstępowała wiara w serca ludu. Swego czasu, po rozbiorach Polski jeden wielki Polak, Staszyc, powiedział te pamiętne słowa:

„Upać może naród wielki, ale zginąć tylko niezemny”.

Przez tę gorącą wiarę w zwycięstwo i opiekę Matki Boskiej Częstochowskiej — Polska musi zmartwychwstać, czy się to Niemcom i bolszewikom będzie podobało, czy też nie.

Na zakończenie wyrażamy wdzięczność narodom obu Ameryk, za nieuznanie zaboru Polski.

Istnieją na tym kontynencie dobroczynne towarzystwa „Opieki nad Zwierzętami”, mają one za zadanie obronę zwierząt. Jestem pewien, że szlachetne społeczeństwo tutejsze, Komitety Ratunkowe będą spieszyć z jak najwydatniejszą pomocą nieszczęśliwej ludności polskiej, którą wróg za wszelką cenę chce zgubić.